

Listy Do K.

Kartky

A kiedy kręcę tym kołem
Życie przypomina kolejną grę
I nie wiem ile jeszcze, już nie mogę
A kolejne cyfry kręcą się w tle
Mam przed oczami scenkę
Jak po szkole ją spotkałem tak niewinną jak biel
I wpada krótkie zero
I wychodzę, nowy dzień być tylko cieniem i tłem

Ty powiedz ile razy zniszczyłeś ich obrazy
W głowie chorej od marzeń, takie jak ja
Masz żrenice jak skazy
Nad skałą złudnej władzy
I rzucisz mnie dziś w otchłan
Będę sam
Masz mnie na zdjęciach
I tylko tak
Z nieba do piekła
Przez cały czas
Znam to, aż chyba za dobrze
To fajnie, że wam pomogłem
Choć teraz jestem jak zбитy pies
Na deskach strawionych ogniem
W głowie zniszczonej od wspomnień
Jak VHS

A kiedy kręcę tym kołem
Życie przypomina kolejną grę
I nie wiem ile jeszcze, już nie mogę
A kolejne cyfry kręcą się w tle
Mam przed oczami scenkę
Jak po szkole ją spotkałem tak niewinną jak biel
I wpada krótkie zero
I wychodzę, nowy dzień być tylko cieniem i tłem

Wyleję dziś więcej łez
Wypijesz więcej słodkiego wina
Odpalając papierosa w deszcz
Pomyślisz: "Nigdy nie byłam czyjaś"
Dlaczego jesteś nieobecna
Dlaczego chcesz znów płakać
Dlaczego chciałaś przestać wybaczać i przepraszać
Znasz niemanieba jak nie ma nas
Masz mnie na zdjęciach, wycinasz twarz
Długo nie chciałem w to wierzyć
Ale naprawdę jesteśmy tacy sami
Bo zostawiłaś mi list, a ja wyczytałem tam między słowami
Chcę ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo cię kocham nocami
Dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Chcę ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo cię kocham nocami
I dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Chcę ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo cię kocham nocami

I dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Chcę ci powiedzieć jak bardzo
Jak bardzo cię kocham nocami
I dlaczego jesteś tym wszystkim
I dlaczego nie chcę już wrócić do mamy
Stop